



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1071)**

156. posiedzenie  
Komisji Ustawodawstwa  
i Praworządności  
w dniu 18 grudnia 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wstępne rozpatrzenie budżetu na rok 2004 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Trybunał Konstytucyjny; Rzecznik Praw Obywatelskich; Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych; a także planu finansowego Państwowego Funduszu Kombatantów.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)*

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Otwieram przedostatnie w tym roku posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

Jest ono poświęcone wstępnemu jeszcze rozpatrzeniu tych części ustawy budżetowej, które znajdują się w obszarze szczególnego zainteresowania naszej komisji.

Bardzo serdecznie witam przybyłych do nas znakomitych gości: pana profesora Zolla, rzecznika praw obywatelskich; pana profesora Świątkiewicza; pana sędziego Jagiełłę, przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, i pana ministra Granieckiego, reprezentującego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Serdecznie witam koleżanki senator i kolegów senatorów, panie sekretarz i panią mecenas.

Na wstępie chciałabym zaproponować małą zmianę w kolejności rozpatrywania punktów. Jesteśmy w takiej sytuacji – jak dowiedziałam się przed chwilą – że ciągle nie ma jeszcze budżetu Krajowej Rady Sądownictwa, a przecież Sejm pracuje, więc w Sejmie on jest. Ja tego już nie rozumiem, bo sytuacja zmieniła się diametralnie – Krajowa Rada Sądownictwa miała mieć, poczynając od 2004 r. swój odrębny, autonomiczny budżet. Na skutek zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i odroczenia tego momentu jej samodzielności budżetowej powinien zostać sporządzony taki wewnętrzny budżet Krajowej Rady Sądownictwa w ramach budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Tylko że Kancelaria Prezydenta nie leży w obszarze działania naszej komisji, a zatem wygląda na to, że po prostu dzisiaj nie mamy nad czym obradować. Dlatego nie chciałabym trzymać dłużej pana przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, bo zgłosił taką prośbę, żeby go niejako zwolnić z posiedzenia. My się cieszymy pana obecnością także przy rozpatrywaniu innych ustaw.

Ale może pan zechce zabrać głos? Tak? Bo przecież Sejm pracuje nad budżetem i niedługo będzie przegłosowywał budżet, łącznie z budżetem KRS wewnątrz budżetu prezydenckiego.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, ale oddałam już głos panu przewodniczącemu, więc zachowajmy może tę kolejność.

**Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Andrzej Jagiełło:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

---

Znaleźliśmy się w sytuacji patowej. Sygnalizowaliśmy to zresztą w trakcie prac nad ustawą o zmianie niektórych ustaw, w tym ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Mianowicie proces legislacyjny nad tamtą ustawą się zakończył, a do czasu zakończenia procesu legislacyjnego oczywiście Kancelaria Prezydenta nie mogła umieścić naszego budżetu w ramach swojego budżetu. Nie mamy na ten temat żadnej informacji. My swój projekt przedstawiliśmy, ale ten projekt oczywiście nie był w ogóle przedmiotem obrad Sejmu ani Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ani też Komisji Finansów Publicznych.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Do tej pory nie był? Przecież w tym tygodniu będzie głosowanie, trzecie czytanie. Naprawdę tego nie rozumiem.)*

Do tej pory nic jeszcze nie mamy. No, było oczywiste, że ten projekt nie może być rozpatrywany w ramach budżetu Kancelarii Prezydenta do czasu podpisania ustawy przez pana prezydenta.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale chyba już podpisał. Nie ma takiej wiadomości?)*

Nie mamy żadnej wiadomości.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To jest przedziwna sytuacja. Rozumiem więc, że nie mamy substratu, nad którym mielibyśmy obradować.)*

Nie mamy. Oczywiście, jeśli to zostanie uzupełnione, to my natychmiast wyrazimy swoją opinię.

#### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

A więc nie jest wykluczone, że ten minibudżet KRS będzie wprowadzony dopiero na etapie posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu przewodniczącemu za przybycie.

*(Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Andrzej Jagiełło: Dziękuję bardzo.)*

Żałujemy, że nie było przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa w czasie, gdy rozmawialiśmy o budżecie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, bo to też przecież leży w obszarze zainteresowań krajowej rady, która zajmuje się nie tylko własnym budżetem, ale przede wszystkim budżetem sądownictwa. W przyszłym roku wyraźnie państwa zaprosimy.

#### **Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Andrzej Jagiełło:**

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to ja... My o tym wiedzieliśmy, tylko że mieliśmy to posiedzenie, na którym opiniowaliśmy trzystu nowych sędziów, a dzisiaj jest właśnie wręczenie nominacji. To była sprawa pilna, ponieważ zmieniają się przepisy, a to musiało odbyć się do końca tego roku. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Rozumiem, że w przyszłości jeszcze się w tej kwestii spotkamy. Dziękuję bardzo.

*(Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Andrzej Jagiełło: Korzystając z okazji, życzymy wszystkim państwu wesołych świąt.)*

Ja również składam na ręce pana przewodniczącego dla całej Krajowej Rady Sądownictwa od komisji życzenia radosnych, pięknych świąt i bardzo udanego Nowego Roku. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wobec tego możemy przystąpić do rozmowy o tych częściach budżetu, które są w jego projekcie. Zaczniemy zgodnie z tym porządkiem od Trybunału Konstytucyjnego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:**

Na wstępie chciałbym raz jeszcze przeprosić panią przewodniczącą i szanownych państwa senatorów za nieobecność pana prezesa i pana wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, ale dzisiaj za niespełna czterdzieści minut Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie rozpoczyna rozprawę w sprawie wniosku o zbadanie konstytucyjności ustawy o Narodowym Funduszu Zdrowia. Tak że stąd nieobecność prezesów i obecność moja. Będę się starać zreferować budżet trybunału na rok przyszły jak najlepiej potrafię.

Pozwolą państwo, że będę mówił o kwocie planowanej, ponieważ kwota rzeczywista już została zredukowana w trakcie prac sejmowych, o czym powiem w drugiej części wystąpienia. Otóż planowaliśmy w budżecie na rok 2004 dochody w kwocie 70 tysięcy zł, wydatki – 17 milionów 618 tysięcy zł, co stanowiło 82,6% budżetu tegorocznego. Zdecydowanie mniejszy budżet trybunału na rok przyszły wiąże się z tym, iż zakończyliśmy inwestycję polegającą na zbudowaniu nowej sali rozpraw trybunału wraz z zapleczem techniczno-biurowym. Dlatego nie aplikujemy o środki w takiej wysokości jak w budżetach z ostatnich dwóch lat.

Jeśli chodzi o środki po stronie dochodowej, to te planowane na rok przyszły nie zmieniają się w stosunku do roku bieżącego, ponieważ w istocie nie ma takich źródeł, z których Trybunał mógłby sobie efektywnie owe dochody budżetowe zapewniać. Jedyne ich źródłem są wydawnictwa, zwłaszcza orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dystrybuowane i rozpowszechniane w dość znacznym zakresie. Niemniej jednak w dobie coraz większej informatyzacji i dostępu do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w postaci elektronicznej zapotrzebowanie na wersje drukowane, można powiedzieć, zachowuje się właściwie na poziomie constans i w związku z tym nie możemy tych źródeł zwiększyć. Dlatego ta kwota dochodów jest taka sama jak w budżecie tegorocznym.

Jeżeli chodzi o wydatki, to chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że Trybunał Konstytucyjny – a chyba godzi się to podkreślić w tym momencie dyskusji o budżecie – był jednym z nielicznych organów państwa i urzędów, które zareagowały w końcu sierpnia na pismo ministra finansów, w którym minister prosił o szczególne zweryfikowanie planów wydatkowych na rok 2004 z uwagi na sytuację finansów publicznych. Dlatego prezes trybunału zdecydował się zrezygnować z planu gruntownego remontu elewacji budynku Trybunału Konstytucyjnego, która po blisko dziewięciu latach eksploatacji wygląda dość żałośnie, przynajmniej takie jest nasze odczucie. A wydałoby się, że w ciągu budynków reprezentacyjnych w alei Szucha i w ogóle jako budynek zacnego organu władzy publicznej powinien on prezentować się lepiej, również jeżeli chodzi o zachowanie samej substancji. W odpowiedzi na apel ministra finansów zrezygnowaliśmy jednak z kwoty 1 miliona 700 tysięcy zł, która byłaby potrzebna na gruntowny remont tej elewacji. Zresztą ta korespondencja jest załączona do naszego projektu w części opisowej budżetu.

W związku z tym w istocie budżet 17 milionów 618 tysięcy zł w większości ma być przeznaczony na tak zwane wydatki stałe związane z funkcjonowaniem Biura Try-

bunału Konstytucyjnego, zwłaszcza że te wydatki infrastrukturalne związane z utrzymaniem całej substancji, która jest w naszej gestii, zwiększają się co najmniej o 50%, ponieważ po powiększeniu kubatury powierzchnia, którą w tej chwili dysponuje Trybunał Konstytucyjny, zwiększyła się o 53%. W związku z tym koszty eksploatacyjne, co oczywiste, muszą wzrastać.

Z planów, które mamy w zakresie spraw osobowych na rok przyszły, to istotne byłyby plany utworzenia trzech etatów kalkulacyjnych, byłyby to więcej w stosunku do stanu obecnego: mamy sto jeden, a planujemy sto cztery. Jest to związane przede wszystkim z potrzebą wzmocnienia obsługi sekretariatu Trybunału Konstytucyjnego w związku z systematycznie zwiększającą się liczbą spraw przed trybunałem, średnio o 10%, 11% rocznie – z roku na rok ta liczba się zwiększa. Drugi etat chcemy poświęcić na sprawy informatyki, powiększenie naszego zaplecza personalnego, gdy chodzi o obsługę informatyczną, a trzeci – związany z obsługą asystencką sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli chodzi o sprawy jakichś szczególnych zamierzeń, przedsięwzięć inwestycyjnych czy zakupowych, to chciałabym zwrócić uwagę na dwa segmenty.

Po pierwsze, mamy ambicję rozpocząć w Trybunale Konstytucyjnym w przyszłym roku budowę ujednoczonego, koherentnego systemu informatycznego. W tej chwili operujemy wieloma bazami danych od orzecznictwa przez bibliotekę, aż po inne, że tak powiem, obszary aktywności trybunału czy sprawy, którymi trybunał się zajmuje i źródła, z których korzysta. Chcielibyśmy, żeby ta informacja była zorganizowana systemowo, na jednej płaszczyźnie informatycznej, dlatego chcemy się wzorować na systemie Supremus, który bardzo pomyślnie zdaje egzamin w Sądzie Najwyższym. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z innych proporcji, z innej struktury tego systemu, o wiele przecież skromniejszej niż w Sądzie Najwyższym, niemniej jednak na takie wstępne studium przygotowawcze do budowy systemu informatycznego w kolejnych latach chcielibyśmy przeznaczyć kwotę około 200 tysięcy zł.

Drugim takim istotnym wydatkiem była kwestia – mówię „była”, bo już chyba nie jest, o czym powiem za chwilę – remontu i takiej generalnej modernizacji starej sali rozpraw. Chodzi o to, że po dziewięciu latach eksploatacji istnieje potrzeba jej odnowienia, zmodernizowania, przystosowania jej do nowych warunków.

Jeżeli chodzi o sprawę zakupów majątkowych, to godzi się wskazać na nasz zamiar wymiany jednego dwunastoletniego auta, wymiany profesjonalnych maszyn powielających, a także wymiany i dokończenia modernizacji sprzętu komputerowego, którą od ostatnich dwóch lat pomyślnie prowadzimy i w przyszłym roku mamy szansę ją ukończyć. Nie myślę tutaj tylko o stanowiskach komputerowych dla sędziów i pracowników, ale również o zapleczu serwerów i tym całym zapleczu informatycznym, które również wymaga pewnych inwestycji.

I w zasadzie to byłyby te główne przedsięwzięcia w zakresie wydatków na rok przyszły. Pozostałe, jak państwo się orientują z naszych tabel i wykazów, są wydatkami stałymi, które nie rosną w sposób jakiś nadmierny, bo one są związane z rutynową działalnością i utrzymaniem obsługi Trybunału Konstytucyjnego. 26 listopada odbyło się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych poprzedzone posiedzeniem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na którym budżet trybunału i nasze zamierzenia zyskały przychylną postawę posłów bez uwag. W Komisji Finansów Publicznych mieliśmy okazję szczegółowo referować, tak jak tu przed państwem, nasz budżet i wszystkie je-

go uwarunkowania i nasze główne cele wydatkowe. Sformułowano pod naszym adresem apel, że jakkolwiek nominalnie budżet Trybunału jest jedynym budżetem mniejszym w stosunku do roku bieżącego, ale wiemy z jakich względów, to żebyśmy jednak jeszcze to przeanalizowali i spróbowali poszukać jakichś środków, które można byłoby zredukować. No więc pan prezes zdeklarował komisji taką gotowość no i zredukowaliśmy budżet trybunału o 300 tysięcy zł w stosunku do tych 17 milionów 618 tysięcy zł. Postanowiliśmy bowiem zweryfikować zakres remontu owej sali rozpraw, zredukować środki o połowę i dokonać tylko takiej niezbędnej modernizacji, nazwijmy to powierchownej, oraz część dotyczącą zakupów. Możemy zrezygnować z części wydatków na maszyny powielające, nie musimy wymieniać wszystkich trzech, można wymienić jedną lub dwie, w każdym razie jakoś damy sobie z tym radę. No i w takim przekonaniu opuściliśmy posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, ale następnego dnia dowiedzieliśmy się, że ta kwota to nie jest zadeklarowane przez nas 300 tysięcy zł, ale już 700 tysięcy zł, ponieważ któryś z posłów był uprzejmy zgłosić wniosek o kolejną redukcję, ale oczywiście już bez konsultacji z nami.

W tej sytuacji to oznacza, że musimy zrezygnować już zapewne z całego remontu i być może uda się nam w przyszłym roku pozyskać nie trzy etaty, tylko jeden. Jesteśmy już jakoś z tą sytuacją pogodzeni. Nasze monity i prośby do państwa posłów z Komisji Finansów Publicznych, żeby zechcieli jeszcze zrewidować to stanowisko, nie dały rezultatu. Stąd ta dzisiejsza kwota naszego budżetu, która w tej chwili w Sejmie ma być w trzecim czytaniu, to 16 milionów 918 tysięcy zł, czyli o 700 tysięcy zł mniej w stosunku do naszych planów. Jesteśmy już pogodzeni z tą rzeczywistością. Tylko trochę żal – przepraszam, że ośmielałem się mówić w ten sposób – że po prostu nie zostaliśmy potraktowani do końca poważnie, bo przecież można było nam powiedzieć wprost i być może wskazać, żebyśmy jeszcze z czegoś zrezygnowali. Prowadzilibyśmy pewnie dyskusję i pewnie byśmy w tej dyskusji przegrali, bo wobec głosowań nie mamy żadnej siły oddziaływania, niemniej jednak trochę żal, że to się dzieje tak trochę za plecami tych, którzy starali się, w naszym może bardzo subiektywnym przekonaniu, rzetelnie i racjonalnie ów budżet na rok 2004 planować.

Tak więc reasumując, Szanowna Pani Przewodnicząca i Państwo Senatorowie, nasz budżet po tych redukcjach to jest 16 milionów 918 tysięcy zł po stronie wydatkowej, a po stronie dochodowej 70 tysięcy zł.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Zanim przejdziemy do dyskusji, to chcę naprawić błąd i bardzo gorąco powitać niezawodną, silną ekipę Ministerstwa Finansów, witam panie pięknie i oficjalnie, witam również panią z Biura Trybunału Konstytucyjnego.

Poproszę pana senatora Smoktunowicza, który z nas najuważniej przyglądał się części Trybunału Konstytucyjnego...

Jeżeli pan senator ma chęć, to proszę uprzejmie.

**Senator Robert Smoktunowicz:**

Trudno jest to komentować, bo rzeczywiście pan minister omówił i pokazał wszystko z detalami. No, ja myślę tylko, że tak jak co roku, także teraz będziemy

proponowali, a przynajmniej ja będę proponował, aby komisja senacka wróciła jednak do obciążenia kwoty wydatków o tych 300 tysięcy zł, a nie 700 tysięcy zł. Nie wiem, być może stanie na jakiejś kwocie pośrodku. No i właściwie to tylko tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

Kto z państwa pragnie zabrać głos w sprawie części budżetu trybunału? Mamy doświadczenia z poprzednich lat, że trybunał zawsze bardzo gospodarnie projektuje swój budżet i czasem na tym traci, ponieważ karnie przystosowuje się do oczekiwań ministerstwa, a potem i tak ma odcinane. No, ale chyba nie jest tak źle, żeby trybunał sobie nie poradził.

**Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:**

Nie, nie – jeżeli pani przewodnicząca pozwoli – nie chciałbym, żeby państwo odbierali to jako lamentowanie, broń Boże. Ja mam takie przeczucie, że może mnie wypada to powiedzieć, bo panu prezesowi byłoby chyba jeszcze mniej zręcznie: budżet trybunału jest uchwalany przez zgromadzenie sędziów trybunału. To nie jest czysto księgową operacją i, że tak powiem, biurokratyczna praca – wszyscy sędziowie się w to angażują i ręką za to swoim autorytetem, również za rozwiązania, które byłyby iluzoryczne czy też ponad miarę. Chciałbym tylko zaznaczyć, że mamy w związku z tym takie szczególne poczucie, powiedziałbym nawet, krzywdy, jeśli się bez konsultacji z nami tak po prostu według jakiejś innej miarki obcina te środki. Damy sobie radę, ale mamy wielką prośbę do państwa...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie dać więcej ciąć.)*

Jeżeli można poprosić...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To obiecujemy. Pan senator co prawda zapowiadał więcej, ale nie wiem, czy nam się to uda, będziemy się jednak starali, żeby nie było dalszych cięć. Dziękuję bardzo. Państwo pewnie też nas zamierzają opuścić.

*(Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki: Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.)*

Najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne dla pana prezesa i całego trybunału.

*(Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki: Dziękuję bardzo. I wszystkiego dobrego państwu. Dziękuję bardzo.)*

No więc w takim razie przystępujemy do kolejnej części, do budżetu rzecznika praw obywatelskich.

Bardzo proszę pana profesora o zabranie głosu.

Proszę? Coś nie tak zrobiłam, pani Bogna protestuje. Aha, dziękuję bardzo. Pani Bogna to jest autorytet w tym, co trzeba robić w jakiej kolejności i kiedy. Na szczęście okazało się, że nic złego się nie stało.

Proszę bardzo.



## **Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo Członkowie Komisji!

Budżet rzecznika praw obywatelskich w tym roku jest większy niż był w roku poprzednim o 11%, prawie o 12%, ale chciałbym tu zwrócić uwagę na dwa zasadnicze powody tego wzrostu.

Pierwszy to ten, że w zeszłym roku ostatecznie obcięto nam z zaplanowanego budżetu 3 miliony zł, co w budżecie rzecznika praw obywatelskich oznacza ponad 13%. To spowodowało, że wiele planowanych działań po prostu nie mogłem wykonać. W tym roku udało nam się przeprowadzić tylko jedną wizytację województwa, bo z kolejnych musieliśmy zrezygnować. To obcięcie w bardzo znacznym stopniu rzutowało na aktywność mojego urzędu, a tym samym, śmiem powiedzieć, na stan ochrony praw obywatelskich. W związku z tym musimy dodać te 3 miliony zł w tym roku, bo w zeszłym roku to nie było w żaden sposób naciągane, ażeby właśnie na tym poziomie budżet planować. Zresztą teraz zrobiliśmy to bardzo oszczędnie.

Drugi powód, który usprawiedliwia ten wzrost, to chęć realizacji w tym roku pewnych postulatów, które wychodziły przede wszystkim z parlamentu, ażeby otworzyć ośrodki zamiejscowe i powołać terenowych pełnomocników. Planowaliśmy dwa takie ośrodki i dwóch pełnomocników w terenie, w Sejmie jednak możliwość pokrycia jednego ośrodka została już skreślona, tak że musimy z tego zrezygnować i już planujemy korektę poprzednio przedstawionego budżetu o 656 tysięcy zł, to jest właśnie koszt jednego ośrodka zamiejscowego. Ale jeden ośrodek chcemy otworzyć i chciałbym uzyskać w tym roku zgodę Sejmu na powołanie pełnomocnika we Wrocławiu.

Jeżeli chodzi o pozostałe wydatki, to...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A dlaczego Wrocław akurat?)*

Muszę to wyjaśnić, jest tu bowiem kilka powodów. No, to jest jednak województwo o bardzo dużych problemach, bo to nie jest tylko samo miasto Wrocław, ale i okolice, to jest i Wałbrzych, a tam jest bardzo dużo spraw, na przykład bardzo trudny problem służby zdrowia, chyba potwierdzą państwo tę ocenę. Ale są jeszcze i inne powody, i to mogę śmiało powiedzieć. Mianowicie będzie to pewien eksperyment i w związku z tym ja muszę mieć bardzo dobrą osobę, która będzie takim pełnomocnikiem, a taką osobę mam we Wrocławiu. Mogę na niej w pełni polegać i nie będzie ona budziła żadnych wątpliwości ani kontrowersji. Tak że to zadecydowało, że otworzymy ośrodek we Wrocławiu. W przyszłym roku, jeżeli dostane zgodę parlamentu, przede wszystkim właśnie zabezpieczenie finansowe, chciałabym otworzyć taki ośrodek w kujawsko-pomorskim.

Jeżeli chodzi o poziom wydatków, to nie planujemy w tym roku jakichś zasadniczych inwestycji, oprócz jednej, którą już po prostu musimy wykonać – ja trzy lata przedstawiam to w projekcie budżetu i za każdym razem było to skreślane – remont dachu na budynku na alei Solidarności. Tego nie da się już dalej odkładać i w tym roku po prostu musimy to zrobić. Planujemy na to wydać około 300 tysięcy zł. Musimy także pokryć sprawy modernizacji naszego systemu informatycznego – to już zostało zrobione, tylko musimy za to zapłacić. W zeszłym roku nie mieliśmy na to pieniędzy właśnie dlatego, że nam te fundusze skreślono.

Pozostałe wydatki są właściwie na tym samym poziomie, nie planujemy żadnych zakupów samochodów, nie ma tego w tym roku. Oczywiście w ośrodku zamiej-

scowym musimy mieć samochód i tam go kupimy, ale oprócz tego nic więcej. Tak że tak to wygląda.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Balicki chyba szczególnie się zainteresował tym budżetem. Bardzo proszę.

**Senator Marek Balicki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Panie Ministrze? Panie Rzeczniku? W zasadzie nie wiem, jak się należy zwracać do rzecznika.

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll: Na pewno nie ministrze.)*

Pozostanę więc przy rzeczniku.

Szanowni Państwo! Ja przyjrzałem się projektowi budżetu na rok 2004 i w zasadzie to, co najistotniejsze zostało powiedziane. Ale warto dodać, że systematycznie zwiększa się liczba spraw, które wpływają do rzecznika praw obywatelskich i należy przewidywać, że w przyszłym roku będzie do niego kierowanych może nawet jeszcze więcej spraw z różnych przyczyn, między innymi zmian zapowiadanych w związku z naprawą finansów publicznych i na pewno będzie wzrost chociażby z tytułu spraw związanych z rentami. A więc jest to ważne, a nie znajduje w pełni odzwierciedlenia w tym wzroście, który jest w tej chwili.

Druga sprawa wskazana w omówieniu projektu budżetu to zmiana w kodeksie postępowania cywilnego, która też może spowodować zwiększenie liczby wniosków w ramach tej tak zwanej kasacji w obronie prawa, a więc zwiększy liczbę spraw, którymi rzecznik będzie musiał się zajmować. W uzasadnieniu projektu wskazane są jeszcze niezbędne wydatki majątkowe związane z utrzymaniem budynku we właściwym stanie. A więc ja bym powiedział tak: ten budżet jest rozsądnie zaprojektowany i na pewno w tym roku nie powinno go dotknąć to, co dotknęło budżet na rok 2003, czyli należałoby go utrzymać w tym wymiarze. A ta sprawa pełnomocników terenowych jest jak najbardziej godna wprowadzenia i zgodna z tym, czego oczekuje również parlament. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Profesorze, a w Sejmie nie było zakusów na budżet rzecznika praw obywatelskich, czy były jakieś poprawki?

**Rzecznik Praw Obywatelskich Andrzej Zoll:**

Poszło to wyjątkowo dobrze. To znaczy w Komisji Finansów Publicznych były zakusy, żeby skreślić drugiego pełnomocnika, tak żeby w ogóle w tym roku tym się nie zajmować. Ale tego jednego udało się obronić, za co zresztą jestem bardzo wdzięczny posłom z różnych klubów parlamentarnych, którzy wystąpili w obronie tego projektu.

Na posiedzeniu plenarnym były takie zakusy, to bardzo zresztą istotne: poseł Wrzodak wystąpił o skreślenie z mojego budżetu 10 milionów zł, co stanowi jego 40%, i przeznaczenie ich na działalność biur turystycznych. Taki był wniosek. Wiązę to z moją ostatnią działalnością, dlatego zostawię to bez komentarza. Ale z tego, co wiem, Komisja Finansów Publicznych odrzuciła wczoraj ten wniosek.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Wniosek prawie o skreślenie instytucji rzecznika.)*

Tak, zresztą tak to było uzasadniane, że jest to instytucja niepotrzebna.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani senator Sienkiewicz, proszę bardzo.

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Ja chcę tylko wyrazić wielki żal, że ta bezlitosna gilotyna finansowa wycięła ośrodek terenowy w kujawsko-pomorskim, bo my mentalnie już się do tego bardzo przyzwyczailiśmy. Niezależnie od tego, że pan rzecznik projektował to w Bydgoszczy – bliższy temu jest jednak Toruń ze swoim znakomitym wydziałem prawa – ale nie ma już sporu, ponieważ nas pogodzone.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Więc może w połowie drogi między Toruniem a Bydgoszczą.)*

Oczywiście popieram pana zamysł, żeby otworzyć ośrodek we Wrocławiu, nie wnikając już w szczegóły, bo to nie do mnie należy, i jak rozumiem, jesteśmy zobowiązani do obrony tego, co jest. W Senacie takie nieodpowiedzialne pomysły jak cięcie 40% się nie zdarzają.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Zdarzają się, zdarzają, tylko akurat nie w stosunku do rzecznika praw obywatelskich.)*

Ale przynajmniej rządziej. Chcę wierzyć po prostu, że tak się nie stanie.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Nie chcę być złym prorokiem, ale wcale nie jestem pewna, czy ktoś nie zechce skreślić Instytutu Pamięci Narodowej.

*(Senator Krystyna Sienkiewicz: A to już zupełnie inna sprawa.)*

Dla mnie to jednak podobna sprawa.

Dziękuję bardzo. Dziękujemy bardzo panu profesorowi, obydwu panom, pani senator.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo. Myślę, że wyrażę wolę wszystkich członków komisji, jeśli przekażę panu profesorowi i całemu Biuru Rzecznika Praw Obywatelskich życzenia radosnych świąt i bardzo dobrego Nowego Roku.

Dziękuję bardzo, zapomniałam zapisać, że to dopiero projekt.

Dziękuję bardzo. Do widzenia.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Witamy naszych kolejnych znakomitych gości reprezentujących Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Witamy pana ministra i całą silną ekipę.

*(Dyrektor Generalny w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Andrzej Bida: Pana ministra nie ma, ja go zastępuję. Jestem dyrektorem generalnym – Andrzej Bida. Pan minister bardzo przeprasza, ale ta zmiana terminu spowodowała, że nie może...)*

To my przepraszamy. My z kolei nie chcieliśmy czekać cały dzień do piątku, bo dzień wcześniej skończyło się posiedzenie Senatu.

Myszę, że państwo znakomicie będą reprezentować pana ministra. Bardzo proszę o przedstawienie projektu tego skromnego budżetu.

Kto z państwa? Właśnie, pan dyrektor Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Andrzej Bida:**

Andrzej Bida, dyrektor generalny Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: No to prawie minister.)*

Pani dyrektor Zdzisława Gozda, główna księgowa i pan dyrektor Skolimowski, dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Witamy serdecznie wszystkich dyrektorów.

To kto z państwa zacznie? Pan dyrektor generalny, tak?

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Andrzej Bida:**

Ja może nie będę w szczegółach opowiadał o budżecie.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Bo wszystko mamy napisane.)*

Tak, powiem tylko o problemach, jakie ten budżet sprawia.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: I oczekiwaniach pod naszym adresem.)*

Tak. Ja bym powiedział o trzech głównych problemach.

Pierwszy problem, taki administracyjny, to brak dostatecznej liczby etatów w urzędzie. Jest to związane z tym, że w tym roku dwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego przywróciły w ustawie o kombatantach, jak również w ustawie o świadczeniu pieniężnym terminy składania wniosków, co spowodowało olbrzymi wzrost liczby nowych wniosków do rozpatrzenia. Jednocześnie do rozpatrzenia pozostały tysiące wniosków złożonych wcześniej, które zgodnie z ustawą nie były rozpatrywane, bo zostały złożone po terminie. Szacujemy, że w 2004 r. będzie do rozpatrzenia mniej więcej trzydzieści osiem tysięcy nowych spraw z ustawy kombatanckiej i mniej więcej dwadzieścia dziewięć tysięcy spraw z ustawy o świadczeniu pieniężnym za prace przymusowe. Już w tej chwili mamy olbrzymie trudności z załatwianiem tych wniosków terminowo, już teraz mamy kilkumiesięczne

opóźnienie. Wystąpiliśmy o trzydzieści etatów, a dostaliśmy trzy. Jak mówię, jest to duży problem, bo bez dodatkowych etatów... Ale też wiemy, jaka jest sytuacja i jakby nie...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Nie rozładują państwo tej kolejki?)*

Nie, bo ta liczba będzie nadal rosła. Tym bardziej że dochodzą nam dwie nowe ustawy, które będziemy musieli realizować, to jest ustawa o krzyżu zesłańców Sybiru, planowana ustawa o dzieciach wojny oraz nowelizacja ustawy o kombatantach, jeżeli wejdzie ona w życie. Sytuacja wtedy będzie jeszcze trudniejsza.

Drugi problem jest już związany z działalnością merytoryczną urzędu – chodzi o zadłużenie Państwowego Funduszu Kombatantów. Dostajemy w budżecie na przyszły rok dotację w wysokości 62 milionów zł na spłatę zobowiązań, ale szacujemy, że i tak nasze zadłużenie pod koniec przyszłego roku wyniesie prawie 70 milionów zł. Ministerstwo Finansów rozumie ten problem.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: To znaczy, że tych 70 milionów zł przejdzie na przyszły rok i uszczupli dochody, tak?)*

Mamy w tej chwili prawie 140 milionów zł zadłużenia...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Czyli wymaganych, niespłaconych zobowiązań, tak?)*

Tak. I, jak mówię, to zadłużenie będzie rosło, bo odsetki są duże. Te zobowiązania dotyczą refundacji ulg, które zostały już zniesione nowelizacją ustawy kombatanczej i zamienione na dodatek kompensacyjny, ale są to zaszłości jeszcze z kilku poprzednich lat i jest to problem do rozwiązania i właśnie go przedkładałam Szacownej Komisji.

I trzeci problem, który...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Przepraszam, że w tym momencie pytam: przewidzieli państwo tę konieczność uregulowania zaległości po stronie wydatków w projekcie budżetu czy nie? Czy może w jakiejś rezerwie?

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Andrzej Bida:**

To znaczy... przewidzieliśmy, tylko pokazujemy, że są zobowiązania, które będą rosły i na koniec przyszłego roku będą większe niż...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Myślę, że wyjaśnimy to, kiedy będzie komentarz ze strony państwa, bo ja teraz też do końca tego nie rozumiem. Bardzo proszę.

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Andrzej Bida:**

Innym problemem, na który bardzo chciałbym zwrócić uwagę, to jest brak w budżecie PFK środków na pomoc socjalną dla kombatantów.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Całkowity brak?)*

Mamy przewidziane na ten cel na prawie 2 miliony zł. Może podam w liczbach jak to się kształtowało w ostatnich latach: w 1999 r. było 30 milionów zł, w roku 2000 – 27 milionów zł, w 2001 r. – 18 milionów zł, w 2002 r. – 1 milion 50 tysięcy zł, a w 2003 r. – 2 miliony zł plus 300 tysięcy zł przyznanych przez premiera.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A ile jest na rok 2004?)*

1 milion 960 tysięcy zł, prawie 2 miliony zł. Przy tak małej dotacji my nie przekazaliśmy już żadnych pieniędzy gminom, które jeszcze kilka temu realizowały zadanie udzielania pomocy bezpośrednio. Robimy to teraz sami: wszystkie osoby piszą i składają wnioski do urzędu. Tych wniosków, które my musimy odrzucać, mimo że tym osobom pomoc się należy, jest coraz więcej. Pan dyrektor może opowiedzieć o szczegółach. Zresztą to Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zgłosiła wniosek, żeby zwiększyć nam budżet o 2 miliony zł na pomoc socjalną. Szacujemy, że to rozładowałoby w jakiś tam sposób te najtrudniejsze problemy jednostkowe w środowisku kombatanckim.

W związku z pomocą dla kombatanów chciałbym jeszcze powiedzieć, że również na przyszły rok nie przewidziano żadnych inwestycji dotyczących domów kombatanckich, opieki socjalnej nad kombatanami. W ostatnich latach były to dotacje w wysokości 1 milion 800 tysięcy zł w 2002 r., a w 2003 r. – 1 milion zł.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To wszystko z państwa strony? Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę panią senator Sienkiewicz.

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Ja ten projekt budżetu czytałam ze względu na dwie płaszczyzny: na jednej są kombatanckie, czyli przedmiot pracy urzędu, a na drugiej dość wypasiony Urząd do spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych – świadomie użyłam tego przymiotnika.

Środowisko kombatanckie śle do mojej macierzystej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia rozpaczliwe listy, bo jest głęboko zaniepokojone i rozgoryczone systematycznie się pogarszającą, również za naszą sprawą, sytuacją kombatancką i ich współmałżonków. Wynika to z jednej strony z procesu starzenia się – przeciętny wiek kombatanckich, jakkolwiek licząc, nawet przy ich narastającej okresowo liczbie, wynosi około osiemdziesięciu lat – a w związku z tym i nasilaniem się chorób i pogorszenia stanu zdrowia, a z drugiej strony – z systematycznego ograniczania, począwszy od 1991 r., uprawnień kombatanckich, wszelkiego rodzaju ulg przy przejazdach, tego dodatku kompensacyjnego... Powiem tylko – może w kontekście dzisiejszej rozprawy przez Trybunał Konstytucyjnym zabrzmiałoby to tak minorowo – że uzyskanie skierowania na leczenie uzdrowiskowe dla kombatanckich trwa ponad dwa lata i nie zawsze kończy się sukcesem, czyli skierowaniem go do tych dość zdewastowanych domów kombatanckich – potwierdzam całkowicie słowa pana dyrektora, ponieważ ja akurat te domy znam: one są zdewastowane, oczywiście nie za waszą przecież sprawą, tylko z powodu braku pieniędzy na ich utrzymanie, na ich remont. Na to rzeczywiście brakuje środków finansowych. Na pomoc społeczną dla kombatanckich przewidziano zaledwie około

40% i tak dość niskich wydatków – zaplanowana kwota wynosi 1 milion 960 tysięcy zł, podczas gdy taka nawet nie optymalna, ale pozwalająca funkcjonować urzędowi w miarę sprawnie, czyli tak, by nie budzić zaniepokojenia, zakłopotania, nawet rozżalenia starszych i zasłużonych osób, wynosiłaby 4 miliony zł. Tym bardziej że jest jeszcze sprawa tych narosłych zobowiązań powstałych tytułem udzielanych kombatantom ulg telekomunikacyjnych i przejazdowych, których nie ma, a dług pozostaje i jest przedmiotem handlu i obrotu. To nie jest tak, że nikt tego długu nie zagospodaruje. Ale Komisja Polityki Społecznej i Rodziny Sejmu nie wskazała źródła pokrycia tego deficytu, tylko wносиła o to do Komisji Finansów Publicznych, a tam ta sprawa zawisła jako jedna z wielu i czeka aż znajdą się środki. I do tej pory ja tak naprawdę nie znam jej rozstrzygnięcia. Nie wiem czy jutrzejsze głosowanie nad budżetem przyniesie zwiększenie tego budżetu Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w podziale przeznaczonej na pomoc, a nie na sam urząd, bo jeszcze nieustająco trwają przetargi. To jest taka postawa: każdy ciągnie w swoją stronę, są urzędy ważniejsze i mniej ważne, grupy społeczne, które przyjadą w pióropuszach, i kombatanci, którzy płaczą w domach. Proszę powiedzieć, jeżeli pan ma nowszą informację niż ja z wczorajszego popołudnia: czy te pieniądze zostały wam zagwarantowane, czy nie?

*(Dyrektor Generalny w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Andrzej Bida: Nie, nie zostały.)*

Nie, ponieważ ja, przygotowując się do posiedzenia, również o to pytałam. Nie rozstrzygnięto negatywnie tego zwiększenia środków – może Ministerstwo Finansów w tym was wspomże – ale też nigdzie w żadnej podziale nie ma takiego zwiększenia zapisanego, czy tak?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Bezpieczeństwa Państwa  
w Ministerstwie Finansów Janina Kaczorowska-Ślusarczyk:**

Komisja Finansów Publicznych, tak jak pani senator powiedziała, nie zaakceptowała wniosku Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do drugiego czytania. Tak że przedstawiony na drugie czytanie budżet był bez tej dodatkowej kwoty.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Mówi pani chyba o trzecim czytaniu, tak? O głosowaniu, tak?)*

Mówię o drugim, a trzecie będzie jutro, a ja nie wiem, jakie są wnioski.

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Tak, definitywnie jeszcze ich nie ma, więc tak naprawdę dopiero przed samym czytaniem bądź po wyświetlonym wyniku głosowania będziemy mogli cokolwiek powiedzieć.

Powrócę teraz do samego urzędu, na który też może nie mamy wielkiego wpływu, ale powiedziałabym, że on sam ma się nieźle. Ale zacznę od tego, że w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jakoś nie ma osoby, która umiałaby ten projekt napisać. Chodzi mi o to, że nie szanuje się języka polskiego. Ja nie rozumiem słów i zwrotów tu używanych takich jak: „na podstawie wpływu i załatwialności” – co to za słowotwórstwo, co to za nowomowa? No, nie jesteśmy wprawdzie na debacie o języku polskim, ale szanujmy tych, którzy to czytają. To się powtarza co roku, ponieważ to już jest siódmy budżet tego urzędu i najprawdopodobniej pisze je cią-

gle ta sama osoba. No więc nie wiem, czy te nowe etaty są potrzebne, skoro pisze stale ten sam człowiek.

Następna sprawa – państwo możecie się zachnać, oburzyć na mnie, wasza wola, moja jest mieć swój pogląd. Ja nie wiem, dlaczego zakłócamy tylu ludziom wieczny odpoczynek i sprowadzamy prochy kombatantów. Nie wiem, kiedy wreszcie ci zasłużeni generałowie, dowódcy udanych czy nieudanych, potrzebnych czy niepotrzebnych powstań spoczną w pokoju. W tym roku na rok 2004 zaplanowano sprowadzenie prochów generała Chruściela w związku z rocznicą Powstania Warszawskiego. Ja jestem z tego pokolenia, które mówi: „pokój wieczny” i „niech odpoczywa w pokoju”. Ale być może trzeba burzyć ten spokój i budzić te osoby, skoro tak, to proszę mnie do tego przekonać. Ja oczywiście nie będę wносиła o skreślenie tego wydatku, ale pojąc tego nie mogę. Bo co roku jakieś święte truchła wozimy w tę i z powrotem.

Nie rozumiem również takiego wzrostu wydatków na podróże służbowe krajowe i zagraniczne, co być może wiąże się właśnie z przywozem prochów. A zwiększono te wydatki znacznie. Jest tu uzasadnienie, że kierownictwo urzędu będzie kontynuowało uczestnictwo w spotkaniach z kombatantami – niech tam, niech mają komu się wyzalić. Ale są także obchody rocznic, święta państwowe itd., podczas których aż przykro patrzeć na tych bardzo mocno zabiedzonych ludzi, którzy na wymianę protez muszą czekać pięć lat i nie ma mowy, żeby ktokolwiek wcześniej im je wymienił.

Zwróćmy uwagę na stronę 8, o której nie chciałam mówić, kiedy był tutaj pan minister Graniecki. Otóż, proszę państwa, wynagrodzenia w Urzędzie do spraw Kombatantów – wprowadzie na stanowiskach kierowniczych, ale jednak – są równe niemal wynagrodzeniom sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Różnica wynosi tyle: planowane wynagrodzenia sędziów trybunału – 12 tysięcy 623 zł, a kadry kierowniczej Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – 12 tysięcy 125 zł. Mnie to po prostu poraża. Uważam, że ludzie powinni dużo zarabiać, to się zgadza, ale wtedy sędziowie trybunału zarabiają po prostu zdecydowanie za mało jak na zakres ich odpowiedzialności. Nie będę wносиła o żadne zmiany, ponieważ państwo macie jeszcze swobodę ruchów wewnątrz swojego budżetu, przesunąć różnego rodzaju. Rozumiem, że te zwyczaje na podróże służbowe...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Niektórzy mieli po 500 tysięcy zł na wyjazdy zagraniczne.*)

Już zaraz skończę i będę słuchać, bo nie jestem Napoleonem i po prostu nie słyszę, kiedy mówię.

Na szkolenia korpusu członków służby cywilnej zaplanowano nawet poniżej... No to widocznie więcej nie trzeba. Wzrost kwoty na wynagrodzenia dla członków korpusu też niewielki. Straciłam troszkę wątek, dlatego że słuchałam pana senatora Romaszewskiego, ale jeżeli w Senacie, który ma bardzo niewielkie możliwości w tym zakresie, będzie możliwe znalezienie środków na pomoc społeczną dla kombatantów, to apelowałabym o to do koleżanek i kolegów z komisji. Jeśli chodzi zaś o pieniądze dla samego urzędu, to nie. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator, za przygotowanie tak wnikliwej, jak zwykle, recenzji tej części budżetowej. Nie mogę się powstrzymać od wyrażenia mojego uznania.

Bardzo proszę o zabieranie głosu. Kto z państwa?

Pan senator Romaszewski.



**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Ja właściwie mam pytanie: jakie jest przeciętne wynagrodzenie w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych?

(*Senator Krystyna Sienkiewicz: Na stronie 8...*)

Strona 8...

(*Głos z sali: 3 tysiące 353 zł – planowane na rok 2004.*)

**Główna Księgowa  
w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Zdzisława Gozdan:**

Średnie wynagrodzenie planowane na rok 2004 wynosi 3 tysiące 353 zł. Muszę jeszcze dodać, że w tej średniej są wszystkie składniki wynagrodzenia, to znaczy odprawy emerytalne pracowników odchodzących na emeryturę, nagrody jubileuszowe pracowników, którzy nabyli takie prawa. Jest w tej kwocie również dodatkowe wynagrodzenie roczne, w związku z tym...

(*Przewodnicząca Teresa Liszcz: Ale wszędzie tak jest.*)

Tak, ale informuję, że ta kwota nie wynika z miesięcznego wynagrodzenia. Wynagrodzenia są jednak różnie prezentowane, na przykład bez dodatkowego wynagrodzenia rocznego.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

No to byłby to błąd, bo wtedy nie byłoby żadnej porównywalności.

(*Senator Krystyna Sienkiewicz: Jest to wówczas po prostu nieuczciwe w stosunku do zasady, ponieważ minister finansów określił, co ma się w tej kwocie znaleźć.*)

Zaraz zapytamy panią dyrektor z Ministerstwa Finansów.

Pani Dyrektor, jak to jest, czy wszędzie jednakowo?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Bezpieczeństwa Państwa  
w Ministerstwie Finansów Janina Kaczorowska-Ślusarczyk:**

Przeciętne wynagrodzenie musi być prezentowane ze wszystkimi składnikami, również z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

A więc jeżeli ktoś robi inaczej, to narusza te zasady?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, po obejrzeniu tych dotychczasowych budżetów, nie sądzę, żeby Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stanowił szczególny przykład marnotrawstwa, bo pensje, poza erkami, w tych innych instytucjach kształtują się na ogół na poziomie 4 tysiące 900 zł, 4 tysiące 500 zł. Wobec tego nie mamy tutaj do

czynienia ze szczególną rozrzutnością. Jeżeli chodzi o wyjazdy zagraniczne, no to mieliśmy już w instytucjach o tym poziomie i pozycje z 500 tysiącami zł.

Proszę państwa, ja sądzę, że akurat nie z tym jest problem. Problem jest przede wszystkim z funduszem socjalnym, ze świadczeniami socjalnymi, które wynoszą 1 milion 960 tysięcy zł. No i tu powstaje pytanie, czy jesteśmy w stanie z tych budżetów, nad którymi panujemy, wygospodarować dodatkowe pieniądze i przekazać je na opiekę społeczną nad kombatantami. No, bo to jest sprawa po prostu skandaliczna. A wydaje mi się, że te budżety, które tutaj rozpatrujemy, są, powiedziałbym dosyć tłuste, i że dałoby się coś wymyślić. Dziękuję.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: A ma pan senator może jakiś konkretny pomysł?)*

Trzeba by posiedzieć nad cyferkami, ale myślę, że i Sąd Najwyższy, i trybunał, i rzecznik praw obywatelskich mogliby coś dać. Jakieś pieniądze by się pewnie znalazły.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Sąd Najwyższy miał budżet skrojony na miarę jak najbardziej europejską, a w dodatku tych najbogatszych państw europejskich, ale został on mocno przycięty – o ponad 10 milionów zł. Tak że w tej chwili jest już normalny.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Trzeba jeszcze to przejrzeć. Sądzę, że jeszcze 1 milion zł to z pewnością, a to już będzie zwiększenie o 30%. No bo, proszę państwa, 1 milion 960 tysięcy zł to po prostu żarty.

### **Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To jest rzeczywiście kwota, która...

*(Senator Krystyna Sienkiewicz: Tak, żeby pomóc potrzeba przynajmniej 4 milionów zł.)*

No, będziemy o tym myśleć, zwłaszcza kiedy już się dowiemy, co uchwalił Sejm i skąd można by te środki wziąć. Bo ja się boję, że padną kolejne wnioski, żeby zabrać je Instytutowi Pamięci Narodowej i dać kombatantom. A potem będą mówić, że nie chcemy dać kombatantom. Tymczasem budżet instytutu został okrojony już tak, że prezes po cięciach w Sejmie nie będzie mógł wykonać ustawy, bo nie będzie w stanie powołać delegatury w Szczecinie po utworzeniu tam sądu apelacyjnego, a do tego zobowiązuje go ustawa. Ja sądzę, że to będzie wniosek tego typu, który postawi nas pod taką ścianą. Spróbujmy więc wszyscy szukać intensywnie gdzie indziej. Myślę, że w skali budżetu te 2 miliony zł więcej, to nie jest taka wielka kwota i wydaje się, że może uda się je znaleźć.

Chciałabym wtrącić jeszcze kilka słów. Ja często bywam na uroczystościach z udziałem kombatantów i muszę powiedzieć, że oni sobie niezwykle cenią to, że ktoś do nich przychodzi. Oni są dumni i cieszą się z tego, że przychodzi minister, serdecznie go witają, robią sobie z nim zdjęcia. To jest dla nich dowód uznania, że któraś z ważnych osób z Warszawy do nich przyjeżdża. Tak więc nie można tych wyjazdów traktować jak niekoniecznej turystyki po kraju. Oni pewnie woleliby nie dostać większych pieniędzy, tylko żeby jednak ten ważny człowiek z Warszawy do nich przyjechał, okazał szacunek i po prostu był z nimi. Tak że nie możemy tego ciąć.

I na koniec chciałabym powiedzieć jeszcze jedno: kiedy pani senator powiedziała, że budżet samego urzędu jest taki opasły, to trochę mnie zmroziło, bo ja też go czytałam, ale nie zauważyłam, żeby był taki opasły. Pomyślałam sobie, że czegoś nie dostrzegłam. Z tego, co pani powiedziała, nie wynika jednak, że on jest opasły. Można powiedzieć, że on nie jest jakiś tam deficytowy i taki strasznie oszczędny, ale że jest opasły? Nie mamy chyba prawa do takiej oceny. Pani Senator, to chyba trochę przesada?

**Senator Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo. Nie mówiłam: opasły budżet, tylko mówiłam wypasiony urząd. Na tyle budżetów, które czytam, na pomoc społeczną... Bo ja akurat mam porównanie z moją drugą komisją, gdzie rzeczywiście spotykamy się z taką biedą. Proszę państwa, w ogóle nie są przewidziane środki dla rodzin zastępczych.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Jak to, w ogóle ich nie ma?)*

Prawie w ogóle nie ma, bo to, co jest, to jest jeszcze mniej niż na pomoc dla kombatantów. Zaraz wyjaśnię, tylko dopowiem. O ile pan prezes Kieres nie będzie mógł wykonywać swojej funkcji czy któryś z oddziałów nie będzie mógł pokazywać filmów z Peerelu bądź wydać jakiejś książki ciężkiej jak cegła, o tyle Urząd do spraw Kombatantów będzie w ogóle sparaliżowany, jeżeli nie uzyska środków na pomoc społeczną. A kombatanci nie będą się cieszyć z przyjazdu ministra, bo nie wyjdą z domów. Oni rzeczywiście się cieszą, nawet gdy przyjedzie wojewoda czy senator. Cieszą się, bo są spragnieni kontaktów z ludźmi.

Ja nie proponowałam przecież, żeby cokolwiek odebrać samemu urzędowi. Ale na tle innych organizacji i tej ogólnej mizerności, to on naprawdę nie wygląda źle. Szanując państwa czas, ja się powstrzymam... Mam sprawozdanie z wykonania budżetu Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych za rok 2002, gdzie są wykazane zakupy sprzętu komputerowego i oprogramowania, wydatki majątkowe i inne, i nikt tego nie zakwestionował, więc...

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dlaczego miał kwestionować? Sprzęt przecież musi być, i komputeryzacja, i ewidencja, rejestr itd. Dlaczego miał to ktoś kwestionować, Pani Senator?

*(Senator Krystyna Sienkiewicz: Nie, chodzi mi o kwoty, które są...)*

Ja myślałam, że pani powie, że były niewykorzystane pieniądze.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Z pani senator to i księgową byłaby znakomita. Nie chciałabym być pod pani obstrzałem.

*(Głos z sali: A może pani senator zostałaby ministrem finansów?)*

Dziękuję bardzo.

Ministerstwo Finansów chce właśnie zabrać głos.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Bezpieczeństwa Państwa w Ministerstwie Finansów Janina Kaczorowska-Ślusarczyk:**

Chciałabym poinformować państwa senatorów, że z rodzinami zastępczymi jest tak, że od 2004 r. przechodzą na zadania własne finansowane z udziałów w podatków. Tak więc w projekcie budżetu na 2004 r. już nie ma ani grosza na rodziny zastępcze.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Bo te pieniądze są w innym miejscu?)*

Tak, bo one zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego będą finansowane z dochodów jednostek samorządu, czyli z dochodów powiatów, bo przeszły do powiatów.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

To jest niezły sposób dla państwa: oddać zadanie samorządom i wtedy niech one się martwią. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Generalny  
w Urzędzie do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
Andrzej Bida:**

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytania i uwagi pani senator. Urząd się zajmuje żywymi kombatantami, a jeśli chodzi o prochy kombatantów, to tak naprawdę to jest inicjatywa kombatantów, a zajmuje się tym Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. My po prostu, ponieważ organizujemy uroczystości związane z rocznicą Powstania Warszawskiego, wpisaliśmy to do planu, bo to będzie jeden z elementów tej uroczystości. Nie liczymy, że urząd będzie ponosił jakieś koszty z tym związane.

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Teraz to ja nie rozumiem. Nie sądzą państwo, że będą koszty, a wpisują to do budżetu?)*

Nie, wpisaliśmy to po prostu w ramach uroczystości, nie w budżecie, tylko w części opisowej...

*(Przewodnicząca Teresa Liszcz: Aha, a więc nie ma oddzielnej pozycji?)*

Nie ma i nie planowaliśmy jej.

Jeśli chodzi o wzrost wydatków na podróże krajowe i zagraniczne, to ten wzrost wynosi z 52 tysięcy zł do 60 tysięcy zł. Pani senator sama powiedziała, że kombatanci się starzeją. Rzeczywiście, średnia ich wieku to już prawie osiemdziesiąt lat i niestety to my musimy coraz częściej jeździć do kombatantów, a nie kombatanci do nas, bo oni po prostu już fizycznie nie są w stanie do nas przyjeżdżać. I faktycznie dostajemy mnóstwo zaproszeń na uroczystości kombatanckie, a przedstawiciele urzędu są oczekiwani na tych uroczystościach. Ich organizatorzy naprawdę na to liczą i trudno, żebyśmy chociaż w części nie spełniali tych próśb, tym bardziej że jest to jedna z nielicznych rzeczy, które jeszcze jesteśmy w stanie zrobić przy tej mizerii finansowej.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia kierownictwa urzędu, to wynikają one z odrębnych przepisów dotyczących stanowisk kierowniczych i podobnie jak inne urzędy tylko je wpisujemy, bo na nie mamy wpływu na to, jakie one są. Chcę tylko przypomnieć, że te wynagrodzenia są od kilku lat zamrożone.

**Przewodnicząca Teresa Liszcz:**

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Rozumiem, że dyskusja się zakończyła. A więc dziękuję bardzo.

Kończymy posiedzenie. Tradycyjnie życzę radosnych, ciepłych i dobrych świąt całemu urzędowi, panu ministrowi i wszystkim państwu. Ministerstwu Finansów także, żeby łagodniało pod choinką i stało się hojniejsze. Również wszystkim koleżankom i kolegom senatorom życzę ciepłych, rodzinnych świąt i bardzo dobrego Nowego Roku. Oby w przyszłym roku udało nam się uczynić razem jak najwięcej dobrego. Wszystkim państwu bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 08)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Anna Namysł

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851